№ 6. Sobota 9. Stycznia 1858. Rok wydania 48.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Feldmarszałek hr. Radetzky. — Pismo Jego Mości Cesarza.)

Wiedeń, 6. stycznia. Jego Excelencya pierwszy jenerał-adjutant Jego c. k. Mości Fml. hrabia Grünne otrzymał wczoraj następującą depeszę telegraficzną jenerał-majora Staeger w Medyolanie.

„**Medyolan,** 5. stycznia, 8. godzina 5 minut zrana.

Jego Excelencya Flm. hrabia Radetzky umarł właśnie w tej chwili dotknięty sparaliżowaniem płuc.“

Jego c. k. apostolska Mość wydał następujący rozkaz do armii:

„Podobało się woli Wszechmocnego powołać z tego świata najstarszego weterana Mojej armii, uwieńczonego chwałą wodza Moich sztandarów, Mojego sługę najwierniejszego, feldmarszałka hrabię Radetzkiego.

Nieśmiertelna sława jego należy do historyi. By jednak bohaterskie imię jego zostało na zawsze zachowane w Mojej, armii, będzie Mój piąty pułk huzarów nosić je nadal i na wieczne czasy.

Pragnąc zaś nadać wyraz głębokiemu smutkowi Mojej, bolejącej ze Mną armii, rozkazuję oraz, ażeby w każdej stacyi wojskowej odprawiono za zmarłego uroczyste nabożeństwo żałobne i żeby cała Moja armia i flota przywdziała żałobę na dni 14.

Wszystkie chorągwie i sztandary mają być przez ten czas okryte krepą.

Wiedeń, 5. stycznia 1858.

Franciszek Józef m. p.“

— Jego c. k. apostolska Mość raczył wydać następujące najwyższe pismo własnoręczne do jenerał-majora Teodora hrabi Radetzkiego.

„Kochany hrabio Radetzky! Zgon Twego rodzica, Mego sławnego feldmarszałka, hrabi Radetzkiego, napełnia Mnie głębokim smutkiem.

Przyjm w niniejszem wyraz Mego najszczerszego współczucia. Oby smutkowi Twemu przyniosło ulgę to przekonanie, że stratę nieśmiertelnego bohatera opłakujemy zarówno Ja, ojczyzna i armia, którą prowadził do zwycięstw i chwały, jak Ty, który w nieboszczyku opłakujesz kochanego ojca.

Będzie staraniem Mojem, uczcić w godny sposób pamięć tego wielkiego męża, i wspomienie jego zasług względem Mnie, Mego Domu i ojczyzny przekazać potomności trwałym pomnikiem.

Wiedeń, 5. stycznia 1858.

Franciszek Józef m. p.“

Ameryka.

(Skonfederowane stany argentyńskie.)

Skonfederowane Stany Argent., 31. listopada. Wychodzący w Buenos Ayres dziennik *Prensa* prowadzi wierny protokół posiedzeń narodowego kongresu i z niego podają dzienniki angielskie ważniejsze szczegóły aż po dzień 30. paźdz., kiedy kongres zamknięty został. Kongres odrzucił niektóre modyfikacye, jakie zaproponowała władza wykonawcza pod względem przepisów ceł dyferencyonalnych; odrzucony wniosek przyjdzie jednak jeszcze raz pod obrady na przyszłem posiedzeniu i spodziewają się, że wtedy jednogłośnie będzie przyjęty. — Następnie upoważniono rząd układać się o założenie depozytowego, dyskontowego i emisyjnego banku, gdyż zaszedł ten przypadek, że nadany panom Trouvé Chanoel i Dubois przywilej zgasł temi dniami i przeszedł na bankiera barona de Mana. — Z nieruchomości narodowych przeznaczono 30,000 patakonów na wyposażenie szkół elementarnych, podobnież 8000 na wsparcie takich samych szkół po prowincyach. — Pominąwszy, że prezydentowi Urquiza przyznano stopień jenerała-kapitana siły lądowej i morskiej, tytuł Excelencyi i oswobodziciela republiki, założyciela i piastuna konstytucyi narodowej, uchwalił kongres na wniosek senatora, jenerała Tomasza Guido, wznieść na równinie San Lorenzo, w prowincyi Santa Fe' nad rzeką Parana jenerałowi Jose San Martin kolosalną statuę w pamięć sławnego zwycięstwa i oswobodzenia republik Chili i Peru. Postument pomnika będzie mieć napis: „Jenerałowi San Martin wdzieczny lud argentyński.“ Nawet pan Tomasz Guido, dotychczas pułkownik-major został mianowany jenerałem brygady za zasługi, które od pierwszej walki o niepodległość aż dotychczas położył. — Finanse znajdują się wpomyślnym stanie tak, iż na nieprzewidziane przepadki zostaną rządowi przewyżki. Przychody celne, na które rząd jest ograniczony na opędzanie potrzeb państwa, podnosiły się od roku 1854 corocznie więcej niż o 200,000 pesos. W roku 1854 wynosiły 1,472.134; w tym roku liczy rząd według kwoty pierwszych dziewięciu miesięcy na przychód 2,280.000 pesos. W przeszłym roku wynosił przychód więcej niż 1,900.000, wydatek na administracyę 1,300.000, tak, iż pozostała przewyżka 600 000. Z rządem, który wiele uczynił dla pobudowania dróg i ułatwienia komunikacyi, idą na wyścigi towarzystwa prywatne, które się połączyły do uregulowania koryta rzeki Urugaju i wybudowania ważnych kanałów. — Na Paranie żeglują 4, na Uruguaju 3 paropływy. Na zachęcenie przychodźtwa, które się najszczególniej w prowincyi Santa Fé wzmogło, ofiarował rząd każdej familii przychodniej 20 quadras na własność.

Na początku przyszłego roku kazał jenerał Urquiza ministerstwu wojny rozpisać przegląd 15.000 żołnierzy w okolicach stolicy. Do tego wojskowego festynu będą jednak należeć tylko dawne korpusy prowincyi Entre Rios, które przez kilka lat pomagały jenerałowi do jego zwycięstw. — Po przyjeździe Sgr. Paranhos, nadzwyczajnego posła Cesarza brazylijskiego, spodziewają się ustalenia przyjaźnych stosunków, jakie dotychczas między cesarstwem i konfederacyą istniały. — Rząd konfederacyi wydał do rządu Buenos Ayres odezwę, aby swemu ciału prawodawczemu kazał oznaczyć warunki, jakie może są potrzebne, ażeby Buenos Ayres przystąpiło znowu do związku argentyńskiego. Rząd tego ostatniego państwa odpowiedział teraz na tę odezwę, ale w taki sposób, iż można poznać, że chce tylko zyskać na czasie i odroczyć tę sprawę. Zaproponował, ażeby konfederacya przysłała pełnomocników do Buenos Ayres, ażeby z tymi, których się na to wyznaczy, naradzili się nad środkami, jakieby połączenie na nowo przywieść mogły. Sądzą, że rząd konfederacyi odrzuci tę propozycyę. Na obelgi, jakie rządowe dzienniki w Buenos Ayres miotają na Urquizę i konfedyracyę, odpowiada *Prensa*, że odosobienie się osłabiło nadzwyczajnie to państwo, a nakoniec przywiedzie do bankructwa. Środki jego nie wystarczają na zabezpieczenie swej południowej i wschodniej granicy od napadów Indyan, przez co upada rolnictwo, zmniejsza się wywóz ziemiopłodów; oprócz tego zniszczał kwitnący stan w Buenos Ayres, od czasu jak zniesiono monopol jego portu, a konfederacya otworzyła sobie własne porta dla swojej komunikacyi handlowej. Od roku 1850 spadł wywóz z Buenos Ayres aż na czwartą część.

Hiszpania.

(Zmiany w dyplomacyi. — Finansowe rozporządzenia.)

Madryt, 29. grudnia. Dziennik *Epoka* oświadcza, że pan Isturiz przybędzie 4. albo 5. stycznia do Madrytu, tymczasowo pozostaje jeszcze posłem w Petersburgu, później jednak zastąpi go może książę Ossuna. Infant Don Enrique został upoważniony wrócić do Hiszpanii.

— Pod dniem 31go grudnia donoszą telegrafem: Ogłoszony w dzienniku *Gaceta* królewski dekret, upowowaznia rząd do podniesienia podatków, oraz uiszczenia zobowiązań kasy państwa w 1858 roku, dopokąd kortezy niepotwierdzą budżetu.

Anglia.

(Zmiana w ministeryum. — Ministeryum indyjskie. — Wiadomości bieżące.)

Londyn, 3. stycznia. Dziennik *Observer* donosi, że żaden jeszcze prawie członek rządu nie przybył do Londynu. Pan Vernon Smith był wczoraj wieczór oczekiwany, zaś inni ministrowie przybędą, jak słychać, w ciągu przyszłego tygodnia. Lord Panmure bawi obecnie w Szkocyi w swych dobrach, i cierpi na podagrę. Dziennik *Chronicle* pisze, że lord Panmure wkrótce wystąpi. Lord Palmerston stara się nowe uzyskać siły, i ofiaruje panu Sidneyowi Herbertowi stanowisko u rządu, ten chętnie to przyjmuje.

Dziennik *Saturday Rewiew* pisze o nowo tworzącem się indyjskiem ministeryum: „Według powszechnego zdania, zawiera pro-

jekt indyjskiej kompanii, względem utworzenia jedynego indyjskiego departamentu, wszystkie żywioły teraźniejszego systemu, z wyjątkiem „Court of Proprietors“ (upoważnionych do głosowania akcyonaryuszów). Bióro kontroli będą zastępywać prezydent albo sekretarz państwa, i wiceprezydent albo wicesekretarz państwa, a dyrektoryum zastąpi korporacya, którą chcemy nazwać indyjską izbą rady; izbę mianuje rząd, a wybory członków mają być mniej więcej ograniczone.“

Dziennik *Observer* poświęca lordowi Stratford de Redcliffe osobny artykuł. „Lord Stratford“ pisze dziennik, był konserwatystą, jednak przedewszystkiem był Anglikiem. Honor i dobro swojej ojczyzny przenosił nad wszystko“.

Lewiatan odpoczywa od wczoraj, jutro ponowią usiłowania spuścić go do wody.

Od chwili wystąpienia lorda Harrowby z gabinetu, zajmują się opozycyjne dzienniki wiadomościami o zmianie w ministeryum. Jednak jest trudno osądzić, czyli te pogłoski na poetycznej lub materyalnej prawdzie są oparte. To jednak pewna, że wstąpienie lorda Clanricarde do gabinetu wielkie robi wrażenie, a mniemanie, że nowy kolega mógłby być niemiłym, nawet niejednemu z członków gabinetu, jest może powodem do kombinacyi podobnych.

Francya.

(Podróże inspekcyjne. — Czynny stan wojska. — Przewóz Murzynów. — Ustawa bankowa pod obradą. — Wiadomości bieżące. — Doniesienia z Persyi, z Tunetu i Madagaskaru. — Kasa zaopatrzenia.)

Paryż, 3. stycznia. Minister skarbu wyprawił dwóch inspektorów finansowych w podróż inspekcyjną do kolonii. Obadwaj spędzą dwa lata w drodze i zwiedzą francuskie Antylle, Gujannę, posiadłości w Senegambii i wyspę Reunion. Kolonie pragnęły od dawna, aby rząd francuski dokładniej zbadał ich stosunki finansowe.

— *Monitor armii* donosi: Uwolnienie od służby żołnierzy z r. 1850 i liczne chwilowe urlopy umniejszyły znacznie czynny stan armii, zniżony już według możności na stopę pokoju. Minister wojny widział się zatem znaglonym rozporządzić, aby pokąd rekruci z roku 1856 nie staną pod bronią w ten sposób ścieśniono służbę czynną, żeby kazdy żołnierz po trzech nocach służby miał cztery nocy wypoczynku. W całem też państwie będą zniesione wszystkie niekoniecznie potrzebne poczty i straże a gdzieniegdzie nawet warty honorowe. W Paryzu zwinięto już wiele podobnych poczt, wiele zaś innych niezupełnie zbędnych przykazano gwardyi narodowej.

— Nowy wypadek w sprawie przesiedlenia murzynów do kolonii francuskich wywołał nawrotne dyskusye dyplomatyczne. Jak wiadomo poleciło francuskie ministeryum marynarki pewnemu marsylskiemu domowi handlowemu przewieźć 2000 murzynów z Madagaskaru na wyspę Reunion. Dom ten kupiecki wyprawił kilka okrętów aby dopełnić zobowiązania, tymczasem pewien angielski okręt wojenny napadł jeden z takich statków, i zagroził go zatopić kartaczami, jeśli poważy się brać murzynów na pokład. Okręt francuski musiał uledz przemocy, ale uwiadomił zaraz swoich właścicieli, którzy znowu niezwłocznie udali się do admirała Hamelin. Jak upewnia *Nord*, nie umiał lord Cowley wytłumaczyć dostatecznie ten dorywczego kroku angielskiego kapitana.

— Posiedzenie rady stanu względem modyfikacyi ustawy bankowej ma nastąpić w dniu dzisiejszym. W sprawozdaniu p. Duvergier ma znajdować się i ten także warunek, że wtedy kiedy bank francuski podwyższy swe dyskonto nad 5 procentu, mogą także i prywatne domy handlowe i bankierskie pójść za tym przykładem. Tylko co do obligacyi cywilnych nie może żadna zachodzić zmiana.

— Dnia 31. grudnia umarł książę Dalmacyi, syn marszałka Soult. Był on dawniej posłem w Turynie i Berlinie. Za czasów rzeczypospolitej zasiadał w zgromadzeniu narodowem, nie zajął jednak wybitniejszego stanowiska.

— Według doniesień z Persyi mianował Szach Mira-Pausz-Ali-Kuli-chana po odniesionem nad Turkomanami zwycięstwie naczelnym wodzem wszystkich swych armii.

— Nadworna perska gazeta donosi, że miasto Choi, niegdyś twierdza, ma być znowu do obronnego stanu wzniesione. To miasto (cośkolwiek na południe od Nachiszedmanu) leży przy wielkim gościńcu wiodącym z Bajazidu do Tabrydy, a obwarowanie tego miasta ma oczywiście zamiar zasłonić ten ważny gościniec, oraz chronić otwartą północno-zachodnią część Aderbidzanu od wszelkiego napadu.

— Prywatna telegraficzna depesza donosi, że Bej Tunetu postanowił za wstawieniem się Francyi zaprowadzić niektóre reformy. Pomiędzy innemi znajduje się jak słychać ustawa, według której niemuzułmanom równe jak wielbicielom proroka przysłuża prawo. W takim razie równałby się znany sułtański Hat-humayum ustawom Tunetu. Że Francya przy wszystkich zajściach północno-afrykańskiego wybrzeża jest interesowana, rozumie się samo przez się i zdaje się, że tegoczesnych wpływów francuskiej dyplomacyi nie potrzeba bliżej wyjaśniać. Jednak dla powzięcia stanowczego zdania wypada dokładniejszych wiadomości oczekiwać. Uwagi przed dziesięcią dniami w dzienniku *Patrie* czynione, a mianowicie że cesarski rząd jest spowodowany czuwać, jaki obrót biorą sprawy Tunetu i Trypolidy, potwierdziły się zupełnie.

— Prefekt departamentu Gers zawezwał przy rozdawaniu medalów Ś. Heleny starych wojowników, aby założyli kasę wzajemnej pomocy. W tym departamencie posiada ten medal do 3000 osób, zatem tygodniowa wkładka po 10 centymów przyniosłaby rocznie 15.000 franków, a z tej kwoty można by udzielić 150 osobom pensye po 100 franków, rozumie się najpotrzebniejszym i najsłabszym członkom. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, a dziennik *Constitutionnel* zapewnia, że to będzie pierwszy początek do olbrzymiej kasy zabezpieczenia starych wojowników.

— Wiadomości z Madagaskaru są ciągle niepomyślne. Królowa Ranavalo nakazała najsurowsze wykonanie dekretu, który wszystkich cudzoziemców wydala z kraju. Najstarszy syn następca tronu został do Etawii wygnany.

Włochy.

(Adres w odpowiedzi na mowę od tronu.)

Adres sardyńskiego senatu w odpowiedź na mowę od tronu zawiera jak zwyczajnie obok wyrazów chlubnej lojalności także zapewnienie jak najgorliwszego wsparcia dla rządu. Co do zewnętrznych stosunków Piemontu znajduje się ustęp następujący:

„Cieszymy się, że stosunki nasze z obcemi państwami pozostały dotychczas regularne i pomyślne. Jeśli też nie przyszło jeszcze do zawiązania stosunków dyplomatycznych z jednem z państw ościennych, to nie oddalając się od prawdy i słuszności, widzimy z radością, że zachowują się względy sprawiedliwości (ragione) i nowszej cywilizacyi, przezco socyalne i handlowe stosunki obudwu narodów najmniejszej nie doznają przerwy.“

Niemce.

(Bractwa pojednania kościoła wschodniego z zachodnim. — Tajne stowarzyszenia czeladzi mularskich.)

Korespondent dziennika *Augsburger-Post-Zeitung* donosi, że biskupi z Münster, Hildesheim i Paderborn przesłali do wszystkich niemieckich prałatów notę, z zaproszeniem, założyć stowarzyszenie w myśli pojednania odłączonego orientalnego kościoła z kościołem katolickiego chrześciaństwa. Środkiem ku temu ma być organizacya powszechnego bractwa i wydawanie peryodycznego pisma, któreby rozbierało wszystkie pomiędzy wschodnim a zachodnim kościołem istniejące spory.

Brema, 27. grudnia 1857. *Br. Tagbl.* pisze. Od kilku lat prowadzono tu indagacye kryminalne z czeladzią mularską względem zabronionych cesarskiemi ustawami, a później we wszystkich państwach niemieckiego związku zakazanych tajnych stowarzyszeń. Całe tłumy takiej czeladzi pociągano tu i w różnych innych miastach do aresztu i indagacyi. Wymierzano najsurowsze kary, atoli doświadczenie nauczyło temi dniami, ze wszystkie te rozporządzenia na nic się nie przydały. Policya dowiedziała się niedawno, że tak tu, jak i na innych miejscach zawiązały się znowu tajne towarzystwa czeladzi, że miewały tajne pomiędzy sobą schadzki i uorganizowały zupełną korespondencyę z tajnemi towarzystwami miast zagranicznych. W dzień przed świętami Bożego Narodzenia wystąpiono urzędownie przeciw tej sprawie, a chociaż właściciel mularskiej gospody i różna czeladź utrzymywali, że o niczem nie wiedzą, powiodło się jednak w tym samym dniu policyi powziąć dokładną wiadomość o tajnych zabiegach czeladzi. Policya odszukała pieczęć towarzystwa, prowadzoną korespondencyę i książki obrachunkowe, chociaż wszystkie te przedmioty były zamknięte w cygarowej skrzynce, ukrytej w kupie torfu pod ogniskiem kuchennem. Natychmiast przyaresztowano przełożonego stowarzyszenia, zachowawcę pieczęci i członka korespondującego, i użyto takich środków, ażeby żaden obcy czeladnik mularski bez osobnego pozwolenia dyrekcyi policyi nie mógł opuścić Bremy. Po świętach zajmie się dalszą indagacyą tej sprawy sąd kryminalny.

Rosya.

(Doniesienia znad Amuru. — Zajęcie Sałatawii.)

Petersburg, 29. grudnia. Odjazd admirała hrabi Putiatyna z Nikołajewa nad Amurem do Chin ogłasza teraz urzędowe doniesienie. Parostatek „Magazyn morski“ przywiózł raport komendanta sybirskiej floty kontr-admirała Karakiewicza do gubernatora wschodniej Syberyi. Według tego raportu opuścił hrabia Putiatyn 13. lipca Nikołajew parową fregatą „Ameryka“. — Równocześnie odpłynął statek „Kamczatka“ do wyspy Sachalin i ma pozostać w porcie Hamilton, gdzie urządzają skład węgli dla rosyjskich okrętów. Archimandryta Awrakum, władający doskonale chińskim językiem i były członek misyonarzów w Pekinie towarzyszył admirałowi.

— Luboć wszystko co się na Kaukazie dzieje jest ważnem, jest jednak najważniejszem zajęcie całej Sałatawii, co się okazuje już z tego, że *Inwalid ruski* tą razą nie tak, jak przedtem przytacza sam *Kawkaz*, lecz sam raport księcia Orbeliani do księcia Baryatyńskiego. Ostatnie wiadomości sięgały po 18. listopada, i powiedziano w nich, że w przeciągu tego czasu zajmowano się przetrzebieniem lasu między Bartunaj i Dylim. Dnia 24. posunięto te przetrzebienia aż do wązkiej krawędzi lasu, po za którą pola Dylimu się przebijały. Lecz tam kazał Szamil na stromem wzgórzu wznieść pół reduty, od której po obu stronach wzgórza rozciągały się okopy, tak iż było bardzo trudno ominąć tę pozycyę, a do tego przyłączyło się jeszcze i to, że mróz utrudniał nadzwyczajnie wdzieranie się na wzgórza. Jenerał-major Wołków, który się zajmował przetrzebieniem lasu, dowodził także tym atakiem. Dwa polne i dwa górskie działa zaczęły dnia 25. zrana dawać ognia kartaczami z najbliższych odległości. Poczem dwa bataliony piechoty, mające drugie dwa w rezerwie, uderzyły z frontu na redutę, podczas gdy na ka-

żdej stronie dwie kompanie strzelców miały z boków wpaść na nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel bronił się zacięcie. Obronę reduty poruczył Szamil Najbowi Bogodali, który miał przy sobie dwóch innych Najbów i 3000 ludzi. Gdy się wdarto na redutę, ustępowali gorale tylko krok za krokiem. Aż gdy się strzelcy pojawili po bokach, udało się spędzić w wielki wąwoz cały zastęp nieprzyjaciół; poczem kartacze, karabiny i bagnety Rosyan sprawiły straszną rzeź między nimi. 350 gorali, Najb Bogodali i 4 innych Najbów polegli na bojowisku, zdobyto 5 choragwi i wielką ilość amunicyi. Nieprzyjaciel, który pierzchnął, nie dostał się do głównej siły Szamila, stojącego pod Bejlar-Kurgan i Almakiem, lecz umknął do włości rodzinnych. Rosyanie stracili tylko 9 poległych i 60 ranionych, a dali ognia 53 razy z dział, a 29.577 razy z karabinów, co dowodzi zaciętej bitwy, i były to, jak mówi raport, ostatnie strzały w Sałatawii. Jeszcze tego samego dnia zajęto Dylim i wszystkie zasoby oddano na pastwę płomieni, podobnież wszystkie przyległe włości, Nowy-Bartunaj i zdobytą dnia 12. listopada redutę. Nazajutrz puszczono z dymem wszystkie włości Sałatawii po tej stronie wąwozu Terengul, „cała Sałatawia stała w płomieniach“, jak mówi raport.

Tym sposobem osiągnięto najprzód zamiar korpusu Sałatawskiego, ukończono fortecę Bartunaj, zniszczono wszystkie włości, tak iż mieszkańcy muszą się osiedlać na miejscach dawniejszych aułów Sałatawskich nad Sułakiem, i dokonano zrębu lasu od Bartunaj do Dylimu. Pięć miesięcy stały wojska w polu, a ostrość zimy nakazała ściągnąć je na leże. Fortecę Bartunaj obsadzono czterma batalionami pułku Dagestańskiego pod dowództwem pułkownika Rakussa, a reszta wojska zajęła zimowe leże w Temir-Chan-Szura.

Forteca Burtunaj, którą uroczyście poświęcono dnia 1. listopada, leży w południowo-zachodniej stronie od wąwozu Terengul, wznoszą się na niej trzy wieże, z których jedna ma trzy piątra na cztery działa. Leży przy krawędzi małego wąwozu na wzgórzu rozciągającem się na wszystkie strony, a fortyfikacye jej składają się z murów obronnych, które otaczają bastyony wzniesione z koszów szańcowych, i baterye. Kasarnie, (których wraz z kasarniami dla oficerów i lazaretu jest 15) są opasane temi murami, a tylne ich ściany wychodzące na otwarte pole, są zaopatrzone w okna strzelnicze. Przez złe powietrze, które ciągle przeszkadzało robotom, trwało budowanie tej fortecy 99 dni i zatrudniało 123.000 ludzi. Łatwo poznać, że trudność budowy tylko w tem zależała, ażeby znacznej liczbie wojska dać przytułek i niejakie zabezpieczenie a w razie potrzeby, ażeby także mała liczba wojska bronić jej mogła. Mury wzniesione są z kamieni łamanych na miejscu; zresztą każdej chwili będzie mogła załoga otrzymać posiłki od wojska w dystrykcie Kaspijskim.

Kawkas wielbi z zapałem zasługi księcia Oberliani, który dowodził całą wyprawą i zwraca uwagę na ważność straty Sałatawii dla Szamila. Kończąc te doniesienia z Kaukazu nadmieniamy jeszcze, że w Szamaha i Lankore w miesiącu październiku dały się czuć trzęsienia ziemi, lecz nie wyrządziły żadnej szkody.

Grecya.

(Projekt względem nadania prawa obywatelstwa zasłużonym w obec Grecyi cudzoziemcom.)

Ateny, 26. grudnia. Pragnąc żyjącym za granicą ziomkom wywdzięczyć się za liczne od przeszło ćwierćwieku świadczone Grecyi dobrodziejstwa, wniósł rząd w Izbie projekt ustawy, który w jak najrozleglejszych kołach zasługuje na rozgłos i uznanie. Jeden z artykułów greckiej księgi ustaw, ułożonej, jak wiadomo, na wzór prawodawstwa francuskiego, zawiera postanowienie, że ktokolwiek z obcych zasłużył się państwu bądźto jakąś ważną ofiarą, bądź pożytecznym wynalazkiem, bądź jakąś budowlą zbawienną dla ogółu, może za przyzwoleniem władzy prawodawczej otrzymać prawo obywatelstwa, jak tylko osiedli się w Grecyi. Szczególne wszakże położenie Grecyi w obec swych licznych po całej ziemi rozproszonych ziomków, którzy acz zasłużyli się ojczyźnie, w ciągłych z nią zostając związkach, nie mogą przecież bez uszczerbku w swych widokach prywatnych zmienić miejsca dotychczasowego pobytu, musi pod każdym względem usprawiedliwić niektóre wyjątkowe modyfikacye pomienionej ustawy. Przedłożony też Izbie rządowy projekt ustawy zamierza nadać upoważnienie władzy prawodawczej, udzielać praw obywatelstwa wszystkim i za granicą żyjącym ziomkom zasłużonym, nie zmuszając ich bynajmniej zamieszkiwać stale w granicach państwa greckiego.

— Pod koniec listopada udała się do Arty mieszana komisya, złożona z jednego oficera sztabowego armii tureckiej i dwóch greckich oficerów inżynieryi, aby objechać wspólnie grecko-turecką granicę aż po Volo i porozumieć się stanowczo i polubownie co do wszystkich punktów spornych.

Turcya.

(Rozruchy Rajów w Bośnii.)

— Do Wiédnia nadeszły ostatniemi czasy nowsze wiadomości z Mostaru. Chrześcianie wzbraniali się oddawna sprzedawać nieregularnemu wojsku tureckiemu siana, zboża i wszelkich żywności dla żołnierzy samych, a d. 10. grudnia pochwycili za broń. Obracając się naprzód na Riwę uderzyli na tureckie koszary, które przypierają do greckiego klasztoru. Nie mogąc przyniewolić załogi do poddania się na łaskę i niełaskę, podłożyli ogień pod budynek. Jedynastu żołnierzy znalazło śmierć w płomieniach. Ludność przypuściła następnie szturm do miasta i wymordowała wszystkich żołnierzy, którzy w murach tych próbowali znaleźć ocalenie. Pomiędzy nieszczęśliwymi znajdował się take syn Mudira z Riwy. Basza Mostaru uwiadomiony o tem zajściu wyprawił niezwłocznie wojsko przeciw wichrzycielom, a d. 23. przyszło do walki, w której chrześcianie dotkliwą odnieśli klęskę. Od tego czasu nie wydarzyło się nic nowego. Rajowie otrzymali posiłki i obwarowali się przy klasztorze Duzi, gdzie oczekują przybycia 2000 Montenegrynów, ale też i Turcy wzmocnili się z swej strony, a niebawem miał nadciągnąć Basza Mostaru we własnej osobie z dwoma nieregularnemi pułkami i jedną bateryą. Mimo przyrzeczonej pomocy księcia Daniły niedługo zdoła utrzymać się powstanie, i nie nabawia też wcale niepokoju tureckie władze wojenne.

Azya.

(Doniesienia z Indyi. — Rozporządzenie naczelnego wodza.)

Z Kalkuty donoszą pod dniem 23. listopada do dziennika *Times*: Naczelny wódz wydał dnia 18. b. m. szczególne rozporządzenie. Według tego mają otrzymać ci Sepoje, którzy w czasie zbuntowania pułków, znajdowali się na urlopie, a jednak według istniejących przepisów stawili się u swych władz, nietylko dymisyę, ale oraz cały żołd aż do dnia dymisyi. Sepoje, którzy wyjątkowo odznaczyli się z wierności i jej udowodnili, mają być poleceni na względy rządu. Zaś ci, którzy należą do pułków rozbrojonych albo jeszcze w czynnej służbie zostających, mogą przy dokładnem wypełnianiu swych obowiązków i na dal pozostać w służbie. A kto przekroczył czas urlopu, otrzyma w prawdzie dymisye, jednak utraca żołd, wyjąwszy gdyby ważne przedłożył powody. Niemożliwość dostania się do stacyi, nie może za nieuwinnienie służyć, gdyż to była przeszkoda jaką wznieśli sami Sepoje, sami zatem muszą ponosić wszelkie następstwa. — To jest najgłówniejsza treść tego rozporządzenia.

Kwestyę wynagrodzenia już roztrzygnięto a w niektórych punktach w bardzo liberalny sposób. Pensye zamiast z funduszów będą wypłacane ze skarbu, a wdowy prywatnych Europejczyków będą także pensyonowane. Najwyższa pensya jest 180 funtów z dodatkiem 20 funtów na każde dziecko. Lecz za utraty majątkowe wyznaczono bardzo szczupłe wynagrodzenia. Z krajowców otrzymuje każdy wynagrodzenie, kto wspierał rząd; kto zaś zachowywał się biernie, niedostaje nic, i następstwa swej nieczułości winien sam sobie.

Transporta odbywają się ciągle z wielką trudnością. Na przesłanie 3000 żołnierza ztąd do Allahabadu potrzeba cały miesiąc czasu. Sześć małych parostatków z lokomotywami zamiast maszyn, mogą zaledwie samych siebie przewieść do Allahabadu, a cóż dopiero dzieje się z transportem. W Audzie są chłopi i rzemieślnicy za nami, jednak klasa ludności co broń nosi, jest bez wyjątku przeciwko nam. Ta klasa liczy 3,000.000 i zapełnia ciągle szeregi powstańców. Niemają nic do stracenia, są od dzieciństwa przyzwyczajeni do boju, i nienawidzą Anglików, a to że zakazują rabować. Dnia 20. zaczęły kobiety i dzieci Luknów opuszczać. Motee Mahal musiał zginąć pod działami rezydencyi. Sir C. Campbell żądał rozkazu, by według własnego zdania mógł trzymać się w Luknowie albo go opuścić. Posiłki są koniecznie potrzebne, gdyż miasto jest przepełnione rojami Sepojów, którzy walczą w rozpaczy. W Sekunderbagu liczą 1500 zabitych Sepojów. Ostanich dni przybyło 10.000 ludzi do Kalkuty, jednak lądem żaden nieprzybył transport. Gwaliorscy powstańcy zagrażają Kawnporowi powtórnie. Pięć mil od tej stacyi schwytano angielską pocztę. Nasze wojska o sile 2000 ludzi z 12 działami stoją na gościńcu o cztery mile za Kawnporem.

Afryka.

(Wiadomości z Abysynii.)

Abysynia. Wiadomości, które parostatek Lloyda „Bmbay“ przywiózł z Abysynii do Tryestu donoszą, że francuski konzul w Masauh, pan Chauvin Beliard, który bawił jakiś czas w obozie Negusego, rywala Teodora, wrócił w pierwszych dniach października napowrót do Masauh, Cztery dni zostawał w Auduy i Axunie, a jak zdaje się odniosła jego podróż pomyślny rezultat. Negus udaje, jakby w Abysynii chciał zaprowadzić wiarę katolicką, Teodor zaś jego przeciwnik ma w swojej świcie obrońcę starej wiary, Abuna Salama, i zastępców protestantyzmu, biskupa Gobata, i angielskiego ajenta Plowdena. Teodor miał nawet zaręczyć, że za wywóz niewolników obwoła karę śmierci, jeżeli podbiwszy prowincyę Tigre, będzie mógł przewieść swą groźbę. Właśnie teraz prowadzą na czerwonem morzu znaczny handel niewolnikami, a pomimo tansimatu i sułtańskiej irady przeciw temu bezprawiu, nawet w bazarach Suakim i Masauah ogłoszonych, legalisowały tamtejsze władze ten handel, nałożeniem cła po $7\frac{1}{2}$ d. od głowy.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 5. stycznia. Renta 3%: 69. 90. Z Neapolu donoszą: Prezydent rady ministeryalnej usunął się dla podeszłego wieku. Król był 29. z. m. w Neapolu.

Kurs lwowski.

Dnia 8. stycznia.

		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	42	4	45
Dukat cesarski	" "	4	46	4	49
Półimperyał zł. rosyjski	" "	8	17	8	21
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	36	1	37
Talar pruski	" "	1	$33\frac{1}{2}$	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	" "	1	10	1	11
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	77	42	78	15
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	77	9	77	41
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	83	20	84	7

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 8. stycznia.

Oblig. długu państwa 5% $82\frac{1}{4}$; losowane obligacye 5% —; obligacye długu państwa $4\frac{1}{2}$ % $72\frac{1}{2}$; 4% —; 3% —; $2\frac{1}{2}$% —; pożyczka loter. z r. 1834 —; z r. 1839 —; z r. 1854 $106\frac{1}{2}$; poż. nar. z r 1854: $85\frac{1}{16}$. Oblig. banku —. Akcye bankowe 1002. Akcye zakładu kredytowego 237. Akcye kolei półn. po 1000 złr. 1002. Austr.-franc. akcye kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą 312; — kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcye kolei nadciskiej —. Kolej cesarzowy Elżbiety —. Kolej połud.-półn. komunikacyjna 194. Akcye żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 543. Akcye żeglugi parowej Lloyda po 500 złr. 360. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr. —. Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. 78; detto węgierskie 79. Amsterdam $87\frac{1}{4}$. Augsburg $105\frac{3}{8}$ l. Bukareszt 270. Konstantynopol —. Frankfurt $104\frac{5}{8}$. Hamburg $77\frac{1}{2}$. Lipsk — Liwurna —. Londyn 10.13. Medyolan $104\frac{3}{4}$. Marsylia —. Paryż $121\frac{3}{4}$. Agio duk. ces. $7\frac{1}{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. stycznia.

Zajechali do hotelu rosyjskiego: PP. Wi nicki Tytus, z Liska. — Czermiński Jul., z Glińska. — Kislinger Fran., z Łoziny. — Hr. Bobrowski Karol, c. k. rotmistrz, z Brzeżan. — Truskolawski Leon., z Streptowa.

Zajechali do hotelu europejskiego: PP. Drohojowski Wład., były c. k. kanclerz konzul., z Rosyi. — Papara Henr., z Zubomostów.

Zajechał do hotelu Langa: P. Henkel Maxym., król. pruski kanclerz dworu, z Rosyi.

Zajechali do hotelu Kuhna: PP. Skolimowski Sylw., z Winnik. — Smarzewski Franc. Jul., z Kujdanowiec.

Zajechał do domu pod koleją żelazną: Szwejkowski Jan, z Radruża.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. stycznia.

PP. Bonnet, ces. franc. radca konzul, do Belgii. — Hr. Dzieduszycki Zyg., do Medowy. — Henkel Maxym., król. pruski kanclerz dworu, do Berlina — Rylski Winc., do Zagórza. — Winogrodzki Albin, do Łukawca. — Zagórski Mieczysław, do Podbuża.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. stycznia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	334.96'''	— 7.4°	91 9	półn.-zach. sł.	mgła
2. god. popoł.	334.32	— 2.3°	88 9	północny "	pochmurno
10. god. wiecz.	334.16	— 4 6°	86 9	wschodni "	pogoda

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu grudniu 1857.

Średni stan barometru był 329.'''490 miary paryskiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 333.'''75 dnia 9go zrana.

Najniższy 321.'''80 dnia 26go w południe.

Największa chwiejność wynosiła przeto 11.'''95.

Średnia temperatura była + 0.°58 P.

Najwyższa + 4° 4 dnia 2go w południe.

Najniższa — 5.°3 dnia 29go zrana.

Największa zmiana była przeto 9.°7.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 88.16 pr. C.

Największa 95.8 dnia 3go w wieczór.

Najmniejsza 65.9 dnia 16go w południe.

Największa chwiejność wynosiła przeto 29.9 pr. C.

Całkiem pogodnych dni nie było — mało pochmurnych 3, mocno pochmurnych 15, całkiem posępnych 13; mgła była w 7; mróz w 18 dniach, z tych było 5 bez odwilży.

Śnieg i dészcz padał w 15 dniach, z tych śnieg w 10 dniach, wysokość jego wynosiła 70'''; cała wysokość osadu atmosferycznego wynosiła 22.'''97.

Wiatr dzielił się w następujący sposób: półn. 31, półn.-zach. 10, zach. 32, połudn.-zach. 5, połud. 11, połudn.-wschod. 3, wsch. 1, półn.wsch. —. Siła jego była w ogóle mierna, a dnia 11., 23. i 26. z zach., a dnia 12. i 13. z północy dość gwałtowna.

Porównawszy ten miesiąc z grudniem 1856 okazują się następujące różnice: Średni stan barometru był tego roku o 0.'''574 wyższy; średnia temperatura powietrza 1.29 mniejsza, chociaż i w tym miesiącu jak w dwóch poprzedzających ostateczności zostały niżej jak w przeszłym roku. Średnia wilgoć powietrza była 3.99 pr. C. większa; panujący kierunek wiatru dość jednakowy; mgieł było 4 więcej; dni mroźnych jednaka liczba, dni bez odwilży o 2 mniej. Całkiem pogodnych dni 1 mniej mało pochmurnych 1 wiecej, mocno pochmurnych 5 mniej, całkiem posepnych 5 więcej. Dni dżdżystych i śnieżnych 3 więcej. samych dni śnieżnych 4 więcej; wysokość nie stopionego śniegu 61.''' więcej, całego atmosferycznego osadu 7.'''26 więcej.

TEATR.

Dziś na scenie niemieckiej komedya: „**Der handgreifliche Beweis**“ i wielki koncert na skrzypcach panien Neruda.

Termina

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacyi i t. d.

Dnia 11. stycznia. Wydzierzawienie dóbr Solki w Czerniowcach. — Licytacya dóbr Średnia wieś w obwodzie sanockim w Przemyślu.

Dnia 14. stycznia. Licytacya realności nr. 17 w Samborze. — Licytacya na dostarczenie różnych potrzeb wojskowych za pomocą ofert w Hruszowie. —Licytacya na naprawienie szkód przez wodę poczynionych w Stanisławowie.

Dnia 15. stycznia. Licytacya realności nr. 5 w Samborze. — Licytacya realności nr. 107 i 108 w Stanisławowie. — Licytacya na dostarczenie drwa opałowego dla cegielni dyrekcyi inżynieryi we Lwowie. — Sprzedaż ośmiu cetnarów chmielu za pomocą ofert w Stanisławowie.

Dnia 18. stycznia. Sprzedaż różnych rzeczy po M. Blumenfeld we Lwowie.

Dnia 19. stycznia. Licytacya na dostarczenie papieru w Winnikach.

Dnia 22. stycznia. Sprzedaż realności nr. $186\frac{3}{4}$ w Stanisławowie.— Sprzedaż realności pod nr. 13 w Sadogurze.

Dnia 25. stycznia. Sprzedaż dóbr Tworylno w obwodzie Sanockim w Przemyślu. — Wydzierzawienie dóbr Kuczurmare do funduszu religijnego należących w Czerniowcach.

Dnia 27 stycznia. Sprzedaż gruntu pod nr. 134 w Chłopach w Komarnie.

Dnia 28. stycznia. Sprzedaż wsi Rekliniec w obwodzie Żółkiewskim we Lwowie.

KRONIKA.

Ósma lista składek z wykupna kart uwalniających od powinszowania nowego roku 1858.

Złożyli: Jego Excelencya Kajetan hrabia Lewicki 10r., panowie: Bierzecki 1r., dr. Berthleff 1r., Rudyński 30k., Repka 1r., Michał Żarski 2r., Schubuth 1r., pani Schubuth 1r, Jordan 1r., pani Alzner 2r., Dziamski 1r. Ruebenbauer 30k., C. M. 1r., pani Beldimann 2r., J. Z. 30k, M. Z. 1r., Bielański 1r., Hofmann, c. k. radca namiestnictwa 1r., pani Seyfried 20k., pani Arsenschegg 1r., E. S. 10k., H. K. 6k., Głaczyński 12k., Zielkiewicz 20k. Hanczik 1r., Zotta 20k., Lelowski 1r., Zafigurski 10k., Rużycki 10k., Weigel 10k., Seemann 10k., Dąbski 1r., dr. Małecki 1r., N. N. 1r., Full. Dubs 2r., dr. Pilat 1r., Kaczkowski 1r., Szawłowska 20k., pi Fogt 1r., pi. Czerny 20k., Gross 30k, J. W. 30k., Hordyński 20k., pi. Alberticz 1r., pi. Gelinek 1r., Mańkowski 40k., pi. Uleniecka 30k., Marek 1r., Junkmann 40k., konwent panien Sakramentek 5r., Onyszkiewicz 1r.6k., J. G. 6k., Schaupp 30k., Kanne 20k, J Goldstern 10k., Menkes 10k., S. Goldstern 10k., Tauber 6k., Knopf 6k., Lind 6k., Reif 6k., Pipes 4k., J. H. Margules 1r., Kazim. Lewicki 1r, Folusiewicz 20k., Adam Rogalski 4r., Dylewski 1r., Mandl 1r., Sklepiński 1r., Wolański 1r., Czerniański 20k., E. Winiarz 1r., Antoni Strzelecki 24k., Bielański 30k., Kulhawy 30k, Keyha 12k., Schürr 18k., Mańkowski 1r., Terenkoczy 1r., Happel 1r. — Razem 73r.2k., dodawszy do tego kwotę z ostatniej listy 503r.38k., wynosi suma 576r.40k. mon. konw.

— Rozmaite pocztowe władze zwracały już po kilkakroć uwagę, że listy lakiem pieczętowane bywały w przesyłkach do południowych krajów skwarem słońca nadwerężane. Doniesienia pocztowego departamentu w Washingtonie z dnia 2. grudnia wyrażają się obszerniej w tym przedmiocie, a osobliwie pod względem przesyłek na Panamę; departament doradza, aby listy posyłane do krajów nad cichem morzem położonych pieczętować opłatkiem lub czem podobnem, byle nie lakiem.

Dodatek tygodniowy Nr. 2.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz w XVIII. wieku, przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego.
   Wstęp. Rodowód Sierakowskich. Powołanie duchowne Wacława. Pierwsze koleje. Wstąpienie na biskupstwo Inflantskie. Wstąpienie na biskupstwo Kamienieckie.
2. Budżet miasta Lwowa na rok 1858.
   Dalsze wyszczególnienie wydatków.
3. Bachów. Dokument z r 1774. Papież Klemes XIV. mianuje Dominika Piotra Karwosieckiego koadjutorem biskupstwa Bachowskiego, z przyszłem nań wstąpieniem.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.